

# Protest drwali w Szczecinie

3 września 2015

W stolicy województwa zachodniopomorskiego demonstrowali pracownicy leśni, zatrudnieni w zewnętrznych firmach. Pod siedzibą miejscowej dyrekcji Lasów Państwowych domagali się m.in. wprowadzenia kontroli stawek u podwykonawców, a także ukrócenia procederu przyznawania zleceń dużym firmom, które ich zdaniem niszczą lokalne rynki pracy.

Do Szczecina przybyło łącznie ok. 2 tys. osób, głównie drwale i pilarze. Na miejscu byli obecni również właściciele drobnych przedsiębiorstw, które obecnie tracą kontrakty na rzecz wielkich firm, które wygrywają kolejne przetargi oferując niskie stawki, a następnie poszukują oszczędności zaniżając płace swoich pracowników. Protest zakończył się pod siedzibą Lasów Państwowych, gdzie delegacja demonstrantów spotkała się z zastępcami dyrektora tej instytucji. Na czele pochodu widoczna była kukła leśniczego z banerem „Pan naszej egzystencji”. Było to odniesienie do pogarszającej się sytuacji lokalnych pracowników leśnych, którzy coraz częściej zostają pozbawiani zleceń.

Uczestnicy protestu skierowali do dyrekcji petycję, w której domagają się m.in. „stosowania uczciwej stawki, umożliwiającej legalne zatrudnienie; uczciwego kosztorysowania prac leśnych; podjęcia działań mających na celu likwidację szarej strefy w usługach leśnych oraz przeciwdziałania nieuczciwej konkurencji na rynku usług leśnych”.

Na przybycie pracowników leśnych był przygotowany dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie Witold Koss. Na stronie internetowej instytucji błyskawicznie pojawił się komunikat, w którym czytamy m.in. że: „w liście od przedsiębiorców leśnych znalazły się słuszne postulaty, takie jak likwidacja szarej strefy i nieuczciwej konkurencji wśród przedsiębiorców”. „Niestety petycja zawiera wiele stwierdzeń

nieprawdziwych lub wręcz pomówień” – podkreślił Koss.

Jednym z najważniejszych problemów, na jakie wskazują pracownicy leśni jest korzystanie przez Lasy Państwowe na coraz szerszą skalę z tzw. pakietów specjalistycznych, czyli usług dużych, wyspecjalizowanych koncernów, które biją na głowę mniejsze firmy dzięki posiadaniu nowoczesnego sprzętu do wycinki drzew. – To niszczenie lokalnych miejsc pracy. W tym roku, w części nadleśnictw podległych szczecińskiej dyrekcji nawet 40 proc. drzew było wyciętych w pakietach; w planach na przyszły rok są nadleśnictwa, w których szacuje się, że będzie to nawet 50 proc. drzew – argumentuje w rozmowie z PAP Robert Gruszka, przewodniczący komitetu protestacyjnego, który zwraca również uwagę, że duże firmy zaniżają stawki swoim pracownikom, którzy coraz częściej pracują na czarno. – 90 proc. naszych pracowników to ludzie z terenów popegeerowskich, gdzie panuje duże bezrobocie. Jeśli my ich nie zatrudnimy przy pracach w lesie, nie znajdą nigdzie pracy – dodaje Gruszka.

Według danych podanych przez komitet protestacyjny, w zachodniopomorskim w zewnętrznych firmach świadczących usługi dla Lasów Państwowych jest zatrudnionych 8-10 tys. ludzi, a w całej Polsce – około 60 tys.

Uczestnicy protestu zapowiedzieli, że jeśli ich postulaty nie spotkają się ze zrozumieniem regionalnych władz państwowej instytucji, kolejny protest drwali – jak zapowiadają – kilkukrotnie liczniejszy, odbędzie się 16 października w Warszawie.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)